



ALINA BREWDA

Warszawa, dnia 19 listopada 1946 r., p.o. sędziego okręgowy śledczy II rejonu Sądu Okręgowego w Warszawie, delegowana do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Halina Wereńko, działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o Głównej [Komisji] i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce (DzU RP nr 51, poz. 293), przesłuchiwała na zasadzie art. 107 i 115 kpk, w charakterze świadka dr Alinę Brewdę, była więźniarkę obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu nr 62 761, która po uprzedzeniu o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie, zeznała, co następuje:

Imię i nazwisko	Alina Brewda
Data i miejsce urodzenia	14 czerwca 1905 r. w Warszawie
Wyznanie	bezwyznaniowa
Narodowość i przynależność	państwowa polska
Stan cywilny	niezamężna
Miejsce zamieszkania	Warszawa, ul. Szeroka 2
Wykształcenie	doktor akuszer ginekolog; w obozie chirurg ginekolog
Zawód	lekarz Centralnej Polikliniki Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego

W czwartym dniu powstania żydowskiego, a więc 22 kwietnia 1943 r., zostałam w transporcie ok. 2000 osób złapanych w getcie wysłana do Lublina na tzw. Luftschutzplatz, skąd po ośmiodniowej selekcji i rozdzieleniu transportu do obozów w Treblince, Trawnikach, Pomiatowie i Majdanku, trafiłam do obozu na Majdanku, gdzie przebywałam do 22 września 1943 r. W tym czasie prowadziłam blok chorych na malarię – Greczynek – i byłam chirurgiem ginekologiem na cały rewir Majdanka. Z uwagi na fachowe kwalifikacje zażądano z Berlina odesłania mnie do obozu w Oświęcimiu i w tej sprawie była prowadzona korespondencja,

ponieważ w miarę możliwości przy pomocy miejscowych lekarzy broniłam się przed wyjazdem. Jednakże 22 września 1943 r. pod eskortą *Oberaufseherin* obozu kobiecego na Majdanku Elli Ehrich wyjechałam do obozu w Oświęcimiu, gdzie zostałam przydzielona do bloku 10. doświadczalnego prof. dr. Clauberga do dyspozycji dr. Wirthsa. W tym czasie wyszedł rozkaz Himmlera, iż na blokach szpitalnych kobiecych lekarzem może być tylko kobieta.

Blok 10. stanowił murowany jednopiętrowy budynek położony tuż obok bloku 11. – tzw. bunkier, gdzie na podwórzu aż do grudnia 1943 r. odbywały się ciągłe egzekucje, słyszane i widziane z naszego bloku 10. Blok ten mieścił tzw. stacje doświadczenia, w których niemieccy lekarze wykonywali rozmaite doświadczenia. Na parterze bloku znajdowały się dwie duże sale szpitalne zwane rewirami, zakład rentgena, sala operacyjna, gabinet stacji dentystycznej, Instytut Higieny, pokój dla pielęgniarek, pokój dla SS-manki, wreszcie łaźnia i ustępy.

Na piętrze przebywały więźniarki przeznaczone na doświadczenia i specjalnie w tym celu na bloku zgromadzone. Były tam same Żydówki 14 narodowości. Dokładne dane liczbowe dostarczyłam w październiku 1945 r. prof. Grzywo-Dąbrowskiemu w Warszawie, obecnie liczby odtwarzam z pamięci i drobnej, notatki którą zachowałam:

Narodowość	Liczba
angielska	1
austriacka	10
belgijska	30
czeska	4
francuska	45
holenderska	200
jugosłowiańska	2
niemiecka	70
polska	30
rosyjska	12
słowacka	8
USA	1
węgierska	5
grecka	80
Razem	498

Wiek	Liczba
od lat 16 do 18	40
od lat 18 do 25	70
od lat 25 do 30	100
od lat 30 do 40	150
od lat 40 do 50	80
od lat 50 do 60	58
Razem	498

Na bloku 10. mieściły się cztery stacje doświadczalne.

1. [stacja doświadczalna]

[Stacja] *Obersturmbannführera* prof. Carla Clauberga rodem z Królewskiej Huty, gdzie posiadał [on] olbrzymi prywatny zakład ginekologiczno-położniczy. W obozie Clauberg założył stację doświadczalną w grudniu 1942 r. i pracował w niej do końca istnienia obozu. Zastępcą jego był chemik dr Goebel, cywil specjalnie sprowadzony do produkcji nowych płynów kontrastowych, ponieważ lipiodol i jodypina były wyczerpane. W założonym w obozie laboratorium Goebel prócz płynów wyrabiał kremy, pasty do zębów i inne artykuły kosmetyczne. Pomocnikami Clauberga byli także SDG (*Sanitätsdienstgrad*) *Oberscharführer* Bünning oraz więźniarki sanitariuszki narodowości słowackiej: Magda Hans, zmarła na gruźlicę, Sylvia Friedmann, oddana w maju 1945 r. w ręce władz sowieckich, Ria Hanzová pochodząca z Humenné (Słowacja) oraz Polka Eugenia Białostocka, zamieszkała obecnie w Warszawie przy ul. Królewskiej 31 m. 25. Kobiety do doświadczeń „kupił” sobie prof. Clauberg od administracji obozowej, płacąc po jednej marce tygodniowo za więźniarkę.

Doświadczenia prof. Clauberga polegały na wstrzykiwaniu płynów kontrastowych – lipiodolu i jodypiny – do macicy i jajowodów oraz fotografowaniu promieniami rentgenowskimi narządów płciowych. Zabieg był dokonywany brutalnie i często wywoływał komplikacje w postaci zapalenia otrzewnej, jajników i jajowodów, z wysoką gorączką. Wobec wyczerpania zapasów jodypiny i lipiodolu Goebel tworzył nowe płyny kontrastowe, wstrzykując je coraz innym pacjentkom. Płyny Goebela były do niczego, ponieważ nie dawały wyraźnych zdjęć, a wstrzykiwanie ich sprawiało szalone bóle i uczucie pieczenia, [tak] że pacjentki takimi krzykami napełniały blok, że dyżurne SS-manki wylatywały ze swego pokoju pytać, co się dzieje.

Wstęp do sali, gdzie odbywały się doświadczenia, był wzbroniony dla wszystkich, nawet dla SS-manek. Ja byłam obecna trzy razy podczas doświadczeń. Pierwszy raz [zostałam] zawieszana przez samego dr. Clauberga, ponieważ pacjentka na stole dostała zapaści, a ja jako lekarka bloku miałam ją ratować. Drugi i trzeci raz [byłam] przy doświadczeniach dokonywanych przez Goebła, któremu również jedna po drugiej pacjentki dostawały zapaści na stole. Wszystkie zresztą odratowałam, ale w następstwie doświadczeń chorowały na zapalenie otrzewnej i przydatków (trzy–cztery miesiące).

Zabiegów sterylizacyjnych prof. Clauberg nie przeprowadzał, często natomiast jego zabiegi prowadziły do wtórnej sterylizacji po zapaleniu przydatków. Kobiety były poddawane salpingografii po dwa, a nawet pięć razy. Do tych doświadczeń wykorzystano ok. 300 kobiet. Nazwiska operowanych więźniarek częściowo pamiętam, lecz ze względu na tajemnicę lekarską wobec tego, iż chodziło o manipulację na częściach rodnych, wtórne komplikacje bezpłodności nie mogę ujawnić bez zgody pacjentek.

Doświadczenia dotyczyły kobiet zarówno starszych, jak i młodych, które już rodziły, rzadziej były także dziewice. Zabiegi miały na celu przygotowanie kobiet do sztucznego zapłodnienia. W maju 1944 r. miałam możliwość przejrzenia tajnych akt, które Bünning miał wysłać do Berlina. Znalazłam tam pismo, w którym Clauberg ponawiał prośbę o zezwolenie na ulokowanie razem więźniów – 400 mężczyzn z 250 kobietami, które są już rentgenologicznie przygotowane do przyjęcia sztucznego zapłodnienia. Część kobiet miała być zapłodniona sztucznie, część naturalnie. Od dnia stosunku płciowego kobiety miały być poddawane salpingografii w celu otrzymania zdjęć ciąży w najwcześniejszych okresach. Zezwolenie z Berlina nie nadeszło, jakkolwiek wszystkie przygotowania były poczynione. Więźniowie mieli być pomieszczeni na bloku 1., w tzw. *Represäsentationslager*, który został wybudowany między lipcem a wrześniem 1944 r., 500 m za drutami obozu męskiego Oświęcim I; we wzorowym obozie mającym pomieścić 3,5 tys. kobiet. W styczniu 1945 r., pracując w ambulatorium we wzorowym obozie, oglądałam blok 1. Były tam urządzone wspólne ubikacje dla mężczyzn i kobiet z półmetrową przegródką. Blok był przeznaczony tylko i wyłącznie dla badań prof. Clauberga.

2. [stacja doświadczalna]

Na bloku 1. w okresie od kwietnia do września 1943 r. prowadził stację doświadczalną także *Hauptsturmführer* ginekolog dr Edward Wirths rodem z Nadrenii. Do września 1943 r. zastępcą Wirthsa był więzień Żyd, prof. Uniwersytetu Wrocławskiego dr Samuel, zagazowany w styczniu

czy lutym 1944 r. W początkach istnienia stacji Wirthsowi pomagała francuska więźniarka dr Adélaïde Hautval, która po dwóch tygodniach odmówiła dokonywania zabiegów i za karę została odesłana do Birkenau z pozbawieniem praw lekarza na pewien czas.

Doświadczenia dr. Wirthsa polegały na wycięciu (amputacji) szyjki macicy celem badania wcześniejszych postaci raka. Najmniejsza ranka na części pochwowej [szyjki] macicy dawała powód do dokonania zabiegu. Po zabiegach doświadczalnych więźniarki były odsyłane z bloku doświadczalnego. Wycięte części pochwowego odcinka szyjki macicy nanizywano na sznurek, utrwalano i wysyłano do Hamburga do badań mikroskopowych.

W chwili mego przybycia do obozu (22 września 1943 r.) stacja w sensie wykonywania zabiegów już nie pracowała. Dr Samuel do stycznia czy lutego 1944 r. przeprowadzał kolposkopię u pacjentek i usiłował utrwalić widoczny obraz na kliszy. Doświadczenia nie dały wyników.

W styczniu lub lutym 1944 r. Wirths otworzył na bloku 10. salę chorych na tyfus plamisty i świerzb. Zarządził sprowadzenie z Birkenau 12 więźniarek chorych na tyfus. Poszedł po nie więzień dr Fejkiel, który, udając naiwnego, sprowadził 12 więźniarek – przeważnie Niemek kryminalistek w stadium tyfusu plamistego. Nazwisk więźniarek nie pamiętam. Wirths osobiście wstrzykiwał im dożylnie płyn o zapachu gorzkich migdałów, sądząc po woni stanowiący słabe rozcieńczenie cyjanku potasu. Jedna z pacjentek zmarła na skutek komplikacji potyfusowych.

W tym samym czasie umieszczono na oddziale Wirthsa więźniarki chore na świerzb – Włoszki i jedną Francuzkę, których nazwisk nie pamiętam. Wirths polecił nacierać chore tajemniczym płynem o zapachu cyjanku potasu. Preparat przywiózł sekretarz Wirthsa, więzień narodowości austriackiej Hermann Langbein, stojący wówczas na czele organizacji podziemnej Oświećmnia, obecnie kierownik szkoły politycznej komunistycznej Austrii (Wiedeń). Po potajemnym przeprowadzeniu badań przez żydowskiego więźnia aptekarza Straucha okazało się, iż preparat jest roztworem cyjanku potasu 1:10000. Chore smarowaliśmy wodą, Wirthsowi oznajmialiśmy, że preparat nie skutkuje, a wobec tego, iż było to w lutym 1944 r. i panował niepokój z powodu zbliżania się frontu, eksperyment został zarzucony i przeszliśmy na zwykłą kurację. Przed moim przybyciem do obozu w stacji Wirthsa poddano zabiegom amputacji szyjki macicy ok. 120–150 kobiet w wieku od lat 30 wzwyż. Zabiegi nie były bolesne, dokonywano ich w narkozie ewipanowej, żadna pacjentka nie zmarła. Zabiegów sterylizacyjnych w stacji Wirthsa nie przeprowadzano.

3. [stacja doświadczalna]

Częściowo na bloku 10. zajmował się doświadczeniami w zakresie sterylizacji kobiet i mężczyzn lekarz SS *Obersturmführer* Schumann, podający się za profesora, co podawali w wątpliwość nawet SS-mani. Jego stacja doświadczalna mieściła się w Birkenau, dorywczo używał gabinetu rentgenologicznego nabloku 10., natomiast tu na jego rozkaz przeprowadzano operacje. Schumann prowadził doświadczenia od 3 kwietnia 1943 r. do października 1943 r. Poddawał im młodych chłopców w wieku od 18 do 28 lat oraz dziewczęta od 15 do 19 lat, w liczbie ok. 60 kobiet i ok. 700 mężczyzn, w 90 proc. greckich Żydów i Żydówek.

Etapem zabiegów było naświetlanie promieniami rentgenowskimi jąder u mężczyzn i okolic jajników u kobiet. Schumann stosował dawki kastracyjne. Po czterech–sześciu tygodniach więźniowie lekarze na jego rozkaz wycinali w jednej serii lewy jajnik, w drugiej prawy. Wycięte jajniki wysyłało do Hamburga celem przeprowadzenia badań mikroskopowych. U operowanych często występowały zapalenia otrzewnej, przymacicza itp., z wysoką gorączką, częste krwotoki wewnętrzne kończące się śmiercią, powłoki z reguły się nie goiły, wydzielając obfitą ropę. Po wygojeniu występowały objawy wypadania [macicy] (przedwczesny *climax*), tycie, nadmierne owłosienie, uderzenia krwi do głowy, bóle głowy, nagłe pocenie się, zmiany psychiczne. Pacjentki po zabiegach bardzo cierpiały, gdyż jama brzuszna pozostawała otwarta. Więźniowie po zabiegach byli odsyłani z powrotem do Birkenau, względnie Oświęcimia, skąd przeważnie szli do komór gazowych.

Nazwiska niektórych pacjentek pamiętam, lecz bez zgody operowanych ze względu na obowiązek tajemnicy lekarskiej ujawnić nie mogę. Operacji dla dr. Schumanna przeprowadzali lekarze więźniowie: uprzednio wspomniany dr Samuel oraz dr Władysław Dering, który wysługiwał się Niemcom, przyjął *volkslistę*.

W listopadzie 1944 r. na blok 10. przywieziono 12 greckich dziewcząt w wieku 14–18 [lat], które zostały zoperowane przez dr. Deringa. Dokonał on 12 laparotomii w ciągu 24 godzin, zmieniając jedynie rękawiczki. Byłam obecna podczas operacji, ponieważ z rozkazu Schumanna [to] ja miałam te operacje wykonać. Wykręciłam się wyjątkowo szybko, twierdząc, iż nie umiem robić operacji brzusznych, zwłaszcza na rekord. Dering podjął się wykonania zabiegów w ciągu jednej – dwóch godzin [każdy]. Miałam się „przypatrywać”, jak to się robi. Doktor Dering przeprowadzał operacje ze znieczuleniem lędźwiowym, którego przeważnie dokonywał

sam lub też któryś z jego asystentów więźniów. Operacjom częściowo przypatrywał się dr Schumann. Z 12 operowanych dziewcząt jedna zmarła w ciągu 12 godzin. na skutek krwotoku wewnętrznego (niedostateczne podwiązanie tętnicy jajnikowej). Druga zmarła wskutek ostrego zapalenia otrzewnej w 24 godzin po operacji. Pozostałe dziesięć po sześciu – ośmiu miesiącach leżenia w łóżku ukrywałyśmy na bloku aż do momentu mego aresztowania 6 lipca 1944 r. Gdy wróciłam z Birkenau do Oświęcimia w styczniu 1945 r., na trzy tygodnie przed ewakuacją, spotkałam kilka z tych dziewcząt. Cztery z nich demonstrowałam lekarzom sowieckim w maju 1945 r., po wyzwoleniu nas w Neustadt-Glewe (oddział obozu Ravensbrück) przez wojska radzieckie.

Doktor Władysław Dering został zwolniony z obozu w Oświęcimiu na skutek starań prof. Clauberga trwających około ośmiu miesięcy. Zwolniony został na próbę na rok i zaangażowany jako prywatny asystent prof. Clauberga w jego klinice w Królewskiej Hucie. Było to w grudniu 1943 r. lub na początku 1944 r.

W maju 1944 r. Dering już w cywilu został przywieziony na blok 10. prywatnym samochodem Clauberga celem konfrontacji z więźniarką Norą Hodys. Sprawa Nory Hodys – Deringa – Hößa – Wirthsa była robotą organizacji podziemnej więźniów w Oświęcimiu. Szło o kompromitację Hößa, ówczesnego *Oberkommandanta* obozu Oświęcim, i poróżnienia go z innymi Niemcami [z] obozu. Odegrałam w tej akcji wydatną rolę, Höß miał sprawę dyscyplinarną za bliższe stosunki z więźniarką.

4. [stacja doświadczalna]

Na bloku 10. mieściła się także stacja do badania krwi (*Blutspendung*), która stanowiła dział Instytutu Higieny, gdzie mieściło się kilkanaście stacji doświadczalnych, np.: [stacja] badań nad roślinami, meteorologiczna, laboratoria bakteriologiczne dla szpitali SS na okręg śląsko-krakowski, [stacja] badań doświadczalno-naukowych co do grup krwi A i B, B i C, poszukiwania tych [grup] krwi we wszystkich wydzielinach, ślinie, pocie, moczu itp. Na czele stacji higienicznej w Rajsku stał *Obersturmführer* doc. Weber. W oddziale mieszczącym się w Oświęcimiu na bloku 10. zastępcą Webera był Münch i dwóch *Oberscharführerów*, z których jeden nazywał się Zabel, nazwiska drugiego nie pamiętam.

Doświadczenia dotyczyły grup krwi i wydzielin 130 więźniarek. Ponadto zakażono miejscowo (dorskórnje) kobiety, wstrzykując surowicę streptokokową, podając potem preparaty

sulfonamidowe. Zakażone miejsca nacierano maściami. Szczegóły o instytucie w Rajsku może podać dwoje z lekarzy więźniów [podległych] Weberowi, dr Fleck z żoną, którzy obecnie przebywają w Lublinie, gdzie dr Fleck jest profesorem na uniwersytecie. Laboratorium na bloku 10. w Oświęcimiu prowadziła najpierw dr Fleck, a potem więźniarka Czeszka Slavka Kleinová, obecnie członek KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Można się z nią skomunikować pod adresem: Praga, Na příkopě 33, KSČ [Komunistická strana Československa; siedziba Komunistycznej Partii Czechosłowacji], na ręce sekretarki Heleny Feferovej.

Na bloku 10. miał laboratorium techniczno-dentystyczne *Untersturmführer* Frank, lekarz dentysta dla SS-manów. Gabinet był wyposażony w urządzenia techniczne, wyrabiano tam protezy, pobierając zęby z protez gazowanych więźniów.

Przez cały czas pobytu w Oświęcimiu współpracowałam z tajną międzynarodową organizacją podziemną więźniów, biorąc udział w pracach mi wyznaczonych. W listopadzie 1943 r. na skutek szalonej epidemii tyfusu plamistego, skomplikowanego pęcherzycą, obóz w Birkenau został zamknięty i zupełnie odizolowany. Członkowie organizacji podziemnej, nie mogąc nawiązać łączności, po porozumieniu się ze mną i koleżanką Kleinová postanowili utworzyć kurs dla pielęgniarek. Ułożyłam program obejmujący ćwiczenia praktyczne i teoretyczne. Program [ten], przedstawiony Wirthsowi, któremu podobał się projekt „uniwersytetu” w obozie, został zatwierdzony przez Berlin w styczniu 1944 r. Z Birkenau wybrano grupę dziewcząt, kontakty zostały nawiązane. Kurs oficjalnie prowadził dr Grela, nieoficjalnie ja i kilku kolegów. Blokową bloku 10. była wówczas Słowaczka Margarit Kaufman, homoseksualistka i sadystka niewygodna dla członków organizacji. Na rozkaz Langbeina i Werla (*Lagerälteste* obozu, siedzący 10. rok w obozie za komunizm) zameldowałam Wirthsowi, iż blokowa znęca się nad chorymi [i] że jako lekarz o tym melduję. W rezultacie zostałam mianowana lekarzem naczelnym bloku z prawami blokowej. Było to w czasie trwania kursu dla pielęgniarek pomiędzy 17 stycznia a 14 lutego 1944 r. W tym czasie miałam dostęp do ksiąg bloku bez nadzoru.

6 lipca 1944 r. zostałam, jak Wirths się wyraził, za zdradzenie tajemnic bloku osadzona w bunkrze, gdzie przebywałam do 23 lipca 1944 r., po czym przesłano mnie do Birkenau bez praw lekarza. W styczniu 1945 r. przydzielono mnie znów jako lekarkę do rewiru wzorowego obozu, zatrudniając w ambulatorium. W tym czasie dr. Grela, Hermanna Langbeina i 18 ludzi z rewiru wysłano do innych obozów. W trakcie ewakuacji obozu 18 stycznia 1945 r. przez



Pszczynę zostaliśmy kłusem popędzeni do Wodzisławia (108 km od Oświęcimia), skąd już pociągami odstawiono nas do Neustadt-Glewe w Meklemburgii i do obozu koncentracyjnego stanowiącego oddział obozu w Ravensbrück.

Na tym protokół zakończono i odczytano.